№ 196. Łódź, Środa 21 Lipca 1920 roku. Cena 1.50 mk. (Na prowincji 60 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60141

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. .— 20 kwartalnie mk. 60.— rocznie mk. 240.—

Cena numeru pojedyńczego 1.50 m.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajne 2.50 fe za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Wojenny rachunek Europy.

Na zachodzie mijają dwa lata od ukończenia wojny. Zwyciężeni i zwycięzcy patrzą ponuro na owoc tej wojny—ani jednym, ani drugim nie dała ona bowiem saty fakcji pełnej. Rachunku wojennego nie zapłaci Europa ludzkości nigdy, bo wojna będąca największem złem, była politycznie rzecz biorąc idealną, gdyż w imię szlachetnych haseł prowadzoną—pokój zaś stał się przez politykę kieszeni największą profanacją szczytnych ideałów sprawiedliwości. Wynikiem wojny na wschodzie jest choroba ludzkości—bolszewizm:

Rozumowo rzecz biorąc winni byli zwycięzcy znaleść mimo zmęczenia wojennego na tyle siły, aby uzdrowić Rosję od tej strasznej choroby społecznej, której się do jednego stopnia stali współwinnymi. Zwycięska koalicja znalazła jednak wyjście z tego położenia i rachunek wojenny na wschodzie kazała zapłacić Polsce, którą uważała za dłużniczkę z powodu odzyskania niepodległości.

Podział tego rachunku wojennego nie jest ani sprawiedliwy ani słuszny już dlatego chociby, że nie uwzględniono przy tym podziale, sił naszych narodu.

W dodatku koalicja sama leczyła się z ran odniesionych we wojnie (nie uwzględniając wcale naszych) czerpiąc co się dało z pobitych państw centralnych. Z państw tych, które Polsce wyrządziły tyleż prawie szkody co Belgji, nam Polakom nic się nie dostało—próbowano nam nawet odmówić praw do odszkodowania wojennego. Tragiczne rozwiązanie kwestji terytorjalnych jest znane. Można tedy śmiało powiedzieć, że stawienie Polski w roli dłużnika byłoby gwałtem na nas popełnionym, gdyż w rzeczy samej już ze względu na dwuletnie walki z zarazą bolszewicką, Europa bardzo poważny u Polski zaciągnęła dług.

Państwa europejskie odebrawszy nam możność intensywnej pracy pokojowej—boć wojna wszystko pożera—sprawiły, że dziś Polska mimo swych ofiar w obronie Europy poniesionych, jest krajem najmniej produkującym, dużo potrzebującym i ma najniższą walutę. Podczas kiedy inne narody a nawet Niemcy zdołały już doskonale unormować swe stosunki wewnętrzne, zdołały podnieść produkcję węgla i innych surowców — zdołały podnieść wydajność pracy, a temsamem obniżyć koszty życia, Polska stoi przed zagadnieniem i zupełnie przewidzieć niepodobna do jakich anomalji dojdzie nasze życie gospodarcze.

Ściśle z zagadnieniem kwestji gospodarczej związana jest kwestja społeczna, a i w tej dziedzinie widać cofanie się z powodu nałożonych na nas ciężarów wojny.

Walka z bolszewizmem jest coprawda koniecznością życiową dla Polski, ale Europa pamiętać powinna, że niemniej i dla niej—poddanie się bowiem Polski bolszewizmowi otworzy wschodniemu niebezpieczeństwu na oścież wrota całej Europy i reszty świata.

Uważamy tedy za stosowne zaprotestować przeciw używaniu Polski jako wyłącznego stróża bezpieczeństwa Europy i od reszty państw europejskich mamy święte prawo domagać się poparcia i wynagrodzenia za trudy wyłącznie przez nasz naród ponoszone.

Rząd nasz musi się zdobyć na krok stanowczy, musi wystąpić ostro w obronie świętych naszych praw do życia i zachodnim państwom Europy postawić w zamian za ich częste noty—raz przynajmniej notę konkretną i głośną.

Jeśli państwa zachodnie pragną abyśmy nadal występowali w roli obrońców Europy, naleńczas winny przestać z traktowaniem nas po macoszemu, winny naprawić krzywdy nam wyrządzone przez plebiscyty i inne komedje, winny nam oddać te tereny, które dla naszego życia i naszej siły są niezbędnie potrzebne. Do tych terenów należy Warmja i otwarta droga na Gdańsk z Gdańskiem jako portem polskim. Do tych terenów należy Śląsk, którego zatrzymanie aż dotychczas przy Niemcach w znacznej mierze wpłynęło na osłabienie narodu naszego wewnątrz.

Trzeba, aby się dyplomacja polska nauczyła być dyplomatyczną. Albo koalicji ulegamy i otrzymujemy co nam jest niezbędnie potrzebne, albo jej nie ulegamy i dochodzimy naszych praw drogą kompromisów obojętnie jakich.

Winniśmy się byli nauczyć od Niemców, którzy zwyciężeni mając bardzo obszerny traktat przed sobą, zrobili z niego o ile to dotyczy ich rozbrojenia, odszkodowań, oddania materjału etc. sławny „chiffon de papier" czyli skrawek papieru. Ile razy koalicja przystępowała do nich pertraktując — targowali się, ile razy im groziła, oni z swej strony grozili bolszewizmem — i wygrywali. Tyle dziś Anglja za nos wodzi Niemcy co Niemcy koalicję.

Przed nami otóż w tym stosunku koalicji do Niemiec doskonała nauka, od nas może zależeć czy będziemy umieli tę naukę wyzyskać.

Mówię o długach Europy i o naszym rządzie. Czemużby więc nie pomówić o tem jaki jest stosunek różnych narodów do swych rządów a jakim on jest u nas.

W Anglji, we Francji a już nadewszystko w Niemczech lud cały stoi za swym rządem, popierając go radą, pomocą oraz wydajną a ofiarną pracą.

Niema zebrania w Niemczech, na którym by mówcy czy to robotnicy, czy inteligenci, czy posłowie lub nawet ministrowie nie nawoływali do wydajnej produktywnej pracy. U nas biada temu, choćby był robotnikiem, gdyby się odważył wskazać na to, że wobec ciężkich chwil jakie Ojczyzna przeżywa, trzeba pracować i jeszcze raz pracować.

Jeszcze w szerokich kołach społeczeństwa nie obudził się wielki duch wspólnoty narodowej, jeszcze są tacy, którzy sądzą, że rząd jest na to, aby dał, Polska na to, aby się mniej robiło a więcej zarabiało.

Trudno, nie wolno się tym, którzy chcą zostać Polakami bawić się w mamidła i urojenia. Powiedzmy sobie słowo prawdy i obudźmy się do prawdziwego państwowego życia. Dziś te narody, które wydajnie to jest z całych sił pracują wypłyną, inne upadną, a na ich miejscu staną narody krzepkie i pracowite. Takie jest nieubłagane prawo życia tak jednostek jak i narodów i kto sądzi temu prawu przeciwdziałać, zostanie stratowany i zdeptany w pył i zapomnienie. Jeśli nie chcemy aby nas zdeptała praca i produkcja narodów obcych—pracujmy sami. Europa ma dług względem Polski a my mamy poważny dług względem naszej Ojczyzny i pokoleń przeszłych i przyszłych.

Spłacajmy dług — czy to na froncie czy przy pracy, a Europa się zawstydzi i—też zapłaci. (Prawda)

Z Tomska do Petersburga.

II

Podróż moja trwała 22 dni. Była to prawdziwa droga krzyżowa. Trudno tu w Polsce sobie choćby w przybliżeniu wyobrazić do jakiego stopnia doskonałości i wprawy doszedł system szpiegowski i rewizji osobistych w dzisiejszej Rosji. Bolszewiccy komisarze doszli do istnej choroby podejrzliwości. Wszędzie dopatrują się akcji kontrrewolucyjnej, a w każdym podróżnym widzą kontrrewolucjonistę, z którym odpowiednio postępują. Przez całą drogę podróżny odgrywa rolę piłki rzucanej do rewizji od jednego komisarza do drugiego. Dodać należy przy tych operacjach nieszczęśliwa ofiara pozbywa się na rzecz swych katów takich burżuazyjnych, a zatem niepotrzebnych drobiazgów, jak złota i srebrna moneta, produkty, zbyteczne części ubrania, wogóle co ma jakąkolwiek wartość. (A co niema wartości w zniszczonej Bolszewji?). W Ekaterynburgu na Uralu zostałem już straszną drożyznę. Funt chleba kosztował 200 rb., buty porządniejsze 40,000 rb., a zarobek robotnika wynosił wtedy dziennie 100 rb., to jest nie wystarczał na opędzenie częściowo tylko potrzeb.

W Permie położenie jeszcze gorsze. Nic tu za pieniądze nie można otrzymać. Mężczyzn prawie niema. Wszyscy przymusowo zapędzeni zostali do wojska. Ogólna nędza, ogólne narzekanie i oczekiwanie skądś ratunku. Zapytywano mnie tu, dlaczego na Syberji się nie buntują, bo tu niema kto wszcząć ruchu przeciw bolszewikom: jedni rozstrzelani, inni daleko w wojsku.

W Wiatce bieda jeszcze większa. Ludzie chodzą wychudzeni, jak szkielety. Przygnębienie odbiera tym ludziom resztki siły,—zdaje się, że wszyscy z rezygnacją poddają się swemu losowi, który im niesie śmierć głodową. O nędzy i opuszczeniu może zaświadczyć fakt, że zamiast guzików przy swych łachmanach, ludzie noszą kółeczki drewniane na sznurkach. Skarżyli mi się, że im komuniści zabrali zboże. Nie mają co jeść. Pola nieobsiane. Po wsiach pobliskich pozostały same bezradne kobiety. Ze wszystkich stron zakrada się tu straszne widmo głodu i nieszczęścia.

III.

Nareszcie po długiej męczącej podróży dostałem się do Petersburga, dawnej stolicy carów. Pracowałem tu już podczas wojny od 1915 do 1918 roku jako majster fabryczny. W roku 1920 nie mogłem tego miasta poznać. Nędza i idąca w ślad za tem śmiertelność, a nadto dobrowolna emigracja, zmniejszyła bardzo ludność. Miasto to jeszcze w 1917 r. miało 24,000 dorożkarzy, w r. 1920 za rządów bolszewickich przez trzy dni nie spotkałem ani jednego dorożkarza. Przemysł zrujnowany, z fabryk kilka zaledwie czynnych, między innemi „Aucha", gdzie wyrabiają półsukienne materjały. Uposażenie robotników bardzo złe, porcje żywnościowe wystarczyłyby na powolne głodowe konanie. Szczytem marzeń robotnika—jest zarobić na 2 funty chleba. O zmianie warunków na lepsze niema mowy.

Pisma endeckie przy „obywatelskiej" robocie.

„Naród" podaje: Na wspólnem posiedzeniu „czynników decydujących" w redakcjach „Rzeczpospolitej", „Gazety Warszawskiej", „Gazety Porannej" oraz „Kurjera Warszawskiego" postanowiono co dzień w pismach tych zamieszczać jeden przynajmniej artykuł zwrócony przeciw Naczelnikowi Państwa.

Postanowiono nadto kolportować wieść, że Piłsudski zmusił rząd do wszczęcia rokowań... z żydami.

Narada w sprawach miejskich.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbyła się narada z udziałem prezydentów miast i ławników wydziałów finansowych, poświęcona sprawom finansowym i aprowizacyjnym.

Zebranie zagaił nowy minister spraw wewnętrznych p. Kuczewski, oświadczając, że ministerstwo w myśl utartego zwyczaju zwołało naradę celem wspólnego omówienia z przedstawicielami ciał samorządowych wszystkich spraw wchodzących w zakres polityki komunalnej, poczem oddał przewodnictwo prezydentowi m. Warszawy p. Drzewieckiemu i szefowi sekcji samorządowej p. Sienkiewiczowi.

Referat w sprawach aprowizacyjnych wygłosił minister Śliwiński, informując zebranych, że ministerstwo postanowiło zaostrzyć kontygent i podnieść racje chleba. Wszelkie zakupy, czynione dotychczas przez władze wojskowe, będą odtąd uskuteczniane za pośrednictwem ministerstwa aprowizacji.

Jeśli zapłacem na Pożyczkę nie umożliwisz Obrony Ojczyzny, sam dobrowolnie poddasz głowę pod jarzmo nowej niewoli.

Przedstawiciel Min. Skarbu Dr. Gerodyński wygłosił szczegółowo opracowany referat poświęcony finansom miejskim, informując zebranych, że wobec nieustalonego systemu podatkowego i wynikających stąd trudności finansowych dla miast, ministerstwo udzieliło dotychczas około pół miljarda pożyczek. Konferencja przyczyniła się do wyjaśnienia wielu spraw tyczących się działalności samorządowej, oraz do ustalenia wytycznych na przyszłość.

—o—

Bolszewizm to wściekły wybuch niewolnika, któremu dano pohulać; to wynik dziejów, które ideę samowładzy moralnej na coraz wyższy szczyt niosły; to objaw rasy i temperamentu, w którym buntowniczo-anarchiczne skłonności Słowianina siały się w potwornej jakiej mieszaninie ze ślepą uległością Mongoła wobec miażdżącej go siły.

M. Zdziechowski.

Rada Miejska w chwili niebezpieczeństwa Ojczyzny.

Rada Miejska na nadzwyczajnem posiedzeniu, zwołanem w dniu 19-ym b. m. w związku z ogólną sytuacją państwową, przyjęło jednogłośnie następującą rezolucję:

„Wobec wypadków na Wschodzie, zagrażających Państwu Polskiemu ze strony imperjalizmu Rządu Sowietów, Rada Miejska m. Łodzi stwierdza, iż naród polski, wywalczywszy niepodległość swoją w walce zbrojnej z najazdem, odeprze wroga, broniąc granic i zagrożonej Niepodległości.

Przedstawicielstwo ludności m. Łodzi w reprezentacji Rady Miejskiej zaznacza, iż jedynym do wywołania nazewnątrz niespożytych sił narodu naszego i zorganizowania akcji zbrojnej w cel samoobrony jest jedynie Rząd robotniczo-włościański, którego powołania przez Sejm domagamy się".

Rezolucję przyjęto wszystkiemi głosami przeciwko 1).

Oświadczenie frakcji N. P. R.

Stwierdzając, że zmobilizowane dzikie hordy bolszewickie, świadomie służące celom moskiewskiego imperjalizmu i wdzierające się na ziemię etnograficznie polską, zagrażają wolności i niepodległości Ojczyzny, uważamy, że jedynym hasłem całego Narodu Polskiego w obecnej chwili powinno być:

Wszystko dla frontu, wszyscy zdrowi na bój.

Frakcja radnych Narodowej Partji Robotniczej w tem przekonaniu, że jedynie w Niepodległej, Demokratycznej Polsce Ludowej klasa pracująca może osiągnąć największy rozwój kulturalny i dobrobyt materjalny, uważa za swój święty obowiązek wytężyć wszystkie siły, by wydźwignąć Polskę z ciężkiego położenia.

Na niezliczonych wiecach, zorganizowanych przez N. P. R., lud roboczy Polski bez frazesów i czczych deklamacji zdecydował zmobilizować wszystkich członków organizacji, otworzyć we wszystkich środkach robotniczych ochotnicze biura zaciągowe, wydać odpowiednie instrukcje do walki z wichrzycielami i zdrajcami.

W myśl wskazań postępować będzie frakcja radnych N. P. R., odkładając wszystkie inne zadania do czasów osiągnięcia zwycięstwa nad wrogiem naszej wolności.

Końcowy ustęp z oświadczenia frakcji P. P. S.

Frakcja radziecka P. P. S. uznaje, że tylko na wolnej i niepodległej ziemi poprzez demokrację i ludowładztwo urzeczywistni się socjalizm.

Wojska sowieckiej Rosji, na których czele stoją carscy generałowie, niosą polskiej klasie robotniczej gwałt, pożogę i nowe kajdany.

W walce z sowieckim komisarzo-dzierżawjem na ziemi polskiej klasa robotnicza nie spocznie, co póki nie usunie grożącego niebezpieczeństwa.

Robotnicy łódzcy, zorganizowani pod sztandarem P. P. S. zgodnie z chlubną i bohaterską tradycją naszej partji, ślubują, że na ziemiach Polski, zajętych przez carsko-sowieckich zaborców, przejdą wobec nich do jaknajostrzejszej walki terorystycznej aż do skutku.

Przesyłanie pieniędzy do armji.

W związku z podjęciem obrotu pieniężnego przekazami pocztowemi od i do armji w polu, wstrzymuje się od dnia 1 sierpnia 1920 r. wzajemny obrót pieniężny prywatnych listów wartościowych od armji w polu do kraju i z kraju do armji w polu.

Dopuszczalne są zatem do dalszego obrotu przy pocztach polowych:

a) prywatne listy pieniężne od armji w polu do armji w polu do wysokości 2.000 marek deklarowanej wartości za opłatą według obowiązującej taryfy;

b) urzędowe listy pieniężne, nadane przed d-twa i zakłady wojskowe w polu, adresowane do urzędów i władz wojskowych, cywilnych lub do osób prywatnych w kraju i naodwrót od władz i urzędów wojskowych i cywilnych do armji w polu bez ograniczeń wysokości przesyłanej kwoty za opłatą przepisanej taryfy;

c) prywatne listy pieniężne nadane w pocztach polowych dla adresatów z miejscem przeznaczenia do cywilnych urzędów pocztowych ziem wschodnich, w których obrót pieniężny przekazami pocztowemi nie został dotychczas uruchomiony (ob. p. 1 p. 1 przepisów służbowych o obrocie pieniężnym przekazami pocztowemi № 7223 poczt 8 i naodwrót do wysokości 2.000 marek deklarowanej wartości za opłatą według obowiązującej taryfy

—o—

Brygada partyzancka.

W Warszawie organizuje się i wyruszy niebawem w pole brygada partyzancka, która walczyć będzie na tyłach armji nieprzyjacielskiej. Żołnierz tej brygady narażony będzie na podwójnie ciężkie warunki walki, podwójnie też gorąco i serdecznie zająć się nim musi społeczeństwo.

Bezpośrednio opiekę nad brygadą objęło Zrzeszenie Urzędników „Pomoc Żołnierzowi", które też zwraca się obecnie do społeczeństwa z usilną kategoryczną prośbą o nadsyłanie ofiar zarówno w pieniądzach, jak w naturze pod adresem Zrzeszenia, Warszawa, Bagatela № 12

Nie wolno nam dopuścić do tego, by na ustach żołnierza pojawiła się choć raz klątwa na społeczeństwo, które o nim zapomniało. Klątwa taka nie mija bez echa, ale trwać będzie jako najcięższa dla potomności plama narodowego sumienia.

—o—

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

21 Środa

Dziś Daniela
Jutro Marji Magdaleny

Wschód słońca,	4 m. 05
Zachód „	8 m. 07
Wschód księżyca	11 m. 27
Zachód	10 m. 16

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś ostatni raz dany będzie „Kościuszko pod Racławicami" obraz historyczny Anczyca, w wykonaniu całego zespołu artystycznego. Spodziewać się należy, że ta publiczność, która dotąd nie zdążyła się zapoznać z tym patrjotycznem widowiskiem, nie ominie tej ostatniej sposobności.

— Jutro teatr dla publiczności zamknięty.

— W piątek premjera głośnej sztuki G. Zapolskiej p. t. „Sybir".

—o—

Z miasta.

Na pożyczkę Odrodzenia.

(r) Robotnicy fabryki W. Stolarow oddział mechaniczny podpisali pożyczki Odrodzenia na: Wert Antoni 2000 mk., Sochacki Hieronim 2000 mk., Cybulski Stanisław 2000 mk., Kwiatosiński Bolesław 1500 mk., Rutkowski Józef 1500 mk., Gałuch Antoni 1500 mk., Pawlak Michał 1000 mk., Mielniczak Adam 1200 mk., Ludwig Szczepan 1000 mk., Rutkowski Antoni 1000 mk., Reymkowski Józef 1000 mk., Kokosza Józef 1000 mk., Pietrzewski Michał 1000 mk., Jakubowski Franc. 10000 mk. Razem na sumę 27700 mk.

Wezwanie lekarzy.

(k) Sekcja lekarska Łódzkiego Oddziału Czerwonego Krzyża prosi wszystkich lekarzy starszych ponad 50 lat, tudzież młodszych, niepowołanych dotąd ani do wojska, ani do świadczeń wojennych o bezwarunkowe przybycie w dniu dzisiejszym (Środa, 21-ego) o godz. 9-ej wieczorem na posiedzenie w lokalu Stowarzyszenia Techników (Andrzeja № 3).

Dla harcerzy — wojaków.

W celu szybkiego dostarczenia paczek i posyłek łódzkiej kompanji harcerskiego oddziału ochotniczego pozostały w Łodzi Inspektorat Okręgowy wysyłać będzie w każdą sobotę kurjera do kompanji.

Paczki należy składać w lokalu Inspektoratu przy ul. Średniej 14 w godzinach od 10 do 12 o od 3 do 7 wieczorem.

Uchwały Polskiego Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Członkowie P. Z. N. S. P. Oddziału Łaskiego na nadzwyczajnem zebraniu postanowili:

a) bezwzględnie wszyscy nauczyciele do lat 42 zapisują się do Armji Ochotniczej, b) uchwała niniejsza obowiązuje również kolegów na dzisiejszym zebraniu nieobecnych, c) wszystkim kolegom, którzy się od powyższej uchwały uchylą, wyrażamy pogardę i prosimy Pana Inspektora, aby tych kolegów z posad nauczycielskich uwolnił.

Nazwiska kolegów, nauczycieli, uchylających się od wstąpienia do armji będą opublikowane w pismach.

Osobiste.

Na ogólnem zebraniu członków łódzkiej straży ogniowej dn. 10 lipca prezydent Rżewski został mianowany członkiem honorowym straży ogniowej łódzkiej.

Wiec P. Z. Z. Pracownic Igły.

W dniu 21 lipca r. b. o godzinie 6 wiecz. w lokalu P. Z. Z. Główna 31 odbędzie się Wiec Polskiego Zw. Zaw. Pracownic Igły.

Omawiane będą sprawy uregulowania pracy i płacy we wszystkich pracowniach.

Wszystkie zatrudnione pracownice Igły jako członkinie i nie członkinie proszone są o przybycie.

Z Łódzkiego Spół. Słow. Spożywców.

W niedzielę ubiegłą odbyło się ogólne półroczne zebranie pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej p. J Młoteckiego.

Po sprawozdaniu z działalności kooperatywy za 1 półrocze, w którym obrotu było mk. 1,167,932.30 na wniosek Zarządu i Rady uchwalono jednogłośnie wyasygnować mk. 1,000 na plebiscyt, mk. 1,000 na Armję Ochotniczą i mk. 1,000 na fundujący się dzwon przy kośc. Przem. Pańskiego, następnie uchwalono zapisać na pożyczkę krótkoterminową mk. 10,000.

W dalszym ciągu podniesiono udziały członkowskie do mk. 100; w pisowe określono na mk. 5. Przy kooperatywie postanowiono założyć kasę oszczędności dla członków. Członkowie nasi mieszkający na terenie Chojen, uchwalili by zarząd Słow. w najkrótszym czasie zwołał wielki wiec — zebranie w sprawie aprowizacji. Wszystkich sklepikarzy i handlarzy postanowiono bezwłocznie wykreślić z kooperatywy, a nowych nie przyjmować.

Z państwowej Szkoły Kupieckiej w Zgierzu.

(k) Nauczyciele państwowej Szkoły Kupieckiej w Zgierzu zwrócili się do Ministerjum W. R. O. P. z prośbą o udzielenie urlopów dla wstąpienia do armji ochotniczej.

Równocześnie za zgodą rodziców przedstawiono lepiej zaawansowanych uczniów do prac pomocniczych.

Zakup koni dla armji.

(k) Ministerstwo spraw wojskowych, wobec zapotrzebowania znacznej ilości koni dla armji, uskutecznia obecnie w całym kraju zakup koni przy pomocy specjalnie do tego wyznaczonych Komisji. O ile zakup nie da jednak przewidywanych rezultatów, Ministerstwo spraw wojskowych będzie zmuszone przystąpić do rekwizycji koni, którą uważa jednak za ostateczną konieczność.

W dobrze zrozumianym przeto własnym interesie właściciele koni winni dobrowolnie sprzedawać konie swe wspomnianym wyżej Komisjom po cenach znacznie wyższych od ewent. cen rekwizycyjnych.

Zgon ofiary swego obowiązku.

(k) Wczoraj zmarł w szpitalu miejskim przy ul. Drewnowskiej 31 letni Aleksander Najman, funkcjonarjusz policji państwowej stacji Łódź Fabryczna. Najman w d. 14 b. m. został postrzelony przez dwuch bandytów na linji Łódź-Fabryczna-Widzew, podczas pełnienia służby patrolu wraz z innym policjantem.

Ujęcie szajki złodziejskiej.

Policja łódzka oddawna już zarządziła śledztwo, celem wykrycia szajki złodziejskiej, która dopuściła się kradzieży niewykończonych banknotów 1000 markowych z Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie i puszczała je w obieg w Łodzi.

Jakoż wczoraj policji państwowej udało się zdemaskować sprawców kradzieży i tych, którzy puszczali w obieg banknoty. Aresztowano narazie Jakóba Lichlu i Idę Saderkiewicz.

Koło Macierzy Szkolnej w Zgierzu.

(k) Na ogólnem zebraniu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Zgierzu do zarządu wybrani zostali pp. dr. Nowicki, Modrówna, Olszewska, W. Wieczorek, Szubort, J. Cezak, Nesler, Miśkiewicz, F. Zywiecki, Zimoląg i Jezierski.

Na prezesa powołano dr. Nowickiego, a na wiceprezesa p. J. Cezaka.

Postanowiono uruchomić w czasie wakacji kursy języka polskiego i rachunków. Zorganizowane ubiegłego roku kursy liczyły przeszło 300 słuchaczów.

ś. † p.

Bogdan Zdzisław Durko

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dn. 19 b. m. przeżywszy $1\frac{1}{2}$

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 21 b. m. o godz. 5 po poł. z domu żałoby przy ul. Radwańskiej 53, na który zapraszają krewnych i znajomych, pozostali w nieutulonym żalu

RODZICE.

O chleb powszedni.

Odbyło się posiedzenie państwowej Rady aprowizacyjnej na którem rozpatrywano przepisy wykonawcze do Ustawy z dn. 9 lipca 1920 r. o aprowizacji w r. gospodarczym 1920/21.

Główna dyskusja toczyła się przy artykule dotyczącym cen na zboże kontyngensowe. Ministerjum aprowizacji stało na stanowisku, aby ceny na zboże stały na wysokości kosztów produkcji. Producenci żądali ceny na żyto w wysokości 800 mk. na 100 kg. Reprezentanci konsumentów sprzeciwiali się temu, kierując się motywami, że podniesienie się ceny chleba kontyngensowego obniży walutę, wywoła nową falę strajków, której następstwem będzie podniesienie płac robotników i urzędniczych. Poseł Arciszewski postawił wniosek, by cena żyta wynosiła 250 mk. za 100 kg.

W głosowaniu przeszedł wniosek reprezentantów producentów b. zaboru pruskiego, określający cenę żyta na mk. 300 za 100 kg.

Dłuższą dyskusję wywołała wysokość normy żywnościowej, która w myśl projektu min. aprow. wynosiła 225 gr. zboża względnie 180 gr. mąki 80-procentowe dziennie na osobę. Posłowie Arciszewski i Pastolski N. P. R. imieniem konsumentów domagali się podniesienia racji do 250 gr. mąki dziennie na osobę z tem, że o ile w następstwie okaże się, iż zapasów nie wystarczy, norma ta może być zmniejszoną. P. minister Śliwiński zgodził się na następujące normy: do dnia 15 sierpnia r. b. po 180 gr. mąki dziennie na osobę, od dnia 15 sierpnia r. b. do 15 września r. b. po 250 gr. mąki na osobę dziennie, po tem zaś terminie norma zostanie ustalona na podstawie danych, jakie ministerjum posiadać będzie o zapasach na bieżący okres gospodarczy.

Szef sekcji p. Ligowski informował Radę, że w ministerjum opracowywują się projekty, dotyczące uzyskania zboża pozakontyngentowego przez ministerjum aprowizacji drogą handlu zamiennego na fabrykaty włókiennicze i inne.

W rozpoczynającym się roku gospodarczym przewidywany jest duży urodzaj ziemniaków, owsa i jęczmienia, które to ziemiopłody ułatwią dożywienie ludności. Reprezentant b. dzielnicy pruskiej informował Radę, iż Poznańskie może dostarczyć dowolną ilość płatków ziemniaczanych, na co p. minister Śliwiński oświadczył, że całą ilość płatków, które Poznańskie wyprodukuje, ministerjum zobowiązuje się wykupić, przyczem uwzględnione zostaną istotnie koszty produkcji.

Krótką dyskusję wywołała sprawa dodatkowej aprowizacji dla ciężkopracujących.

Dodatkowe normy żywnościowe dla nich wynoszą na miesiąc: 8 kg. mąki lub odpowiednią ilość chleba, 0,6 kg. kaszy i 0,6 kg. cukru.

—o—

Wojna z Rosją.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 20 lipca.

Na wschód od Grodna, toczą się walki w rejonie Szczuczyna. Dalej na południe wojska nasze planowo opuściły Baranowicze i obecnie odpierają ataki nieprzyjacielskie na wschód od rzeki Szczary i Słonima.

Na Polesiu na linji rzeki Cny odparte zostały ataki bolszewickie w rejonie stacji kolejowej Dziatwowice, równocześnie na południe od Prypeci oddziały generała Bałachowicza odrzuciły nieprzyjaciela z Nowosiołek i Rzeczycy.

W walkach na tym odcinku odznaczył się nadzwyczajną umiejętnością kierownictwa porucznik Bocianowski z piechoty poznańskiej i wybitną odwagą kapral Andruch z pułku strzelców podhalańskich, który nie bacząc na ciężką ranę do ostatniej chwili pozostał na polu bitwy, dając przykład spełniania żołnierskiej powinności.

Dalsze zacięte ataki nieprzyjacielskie na linji rzeki Styru trwają bez przerwy. Na całym tym odcinku wszystkie ataki zostały odparte, jedynie na skrajnem północnem jego skrzydle w rejonie Borowyjo udało się nieprzyjacielowi przejść na zachodni brzeg rzeki. Obecnie toczy się tam zacięta walka.

Walki w rejonie Dubna przybierają coraz bardziej zacięty charakter. Oddziały naszej piechoty wyparły nieprzyjaciela z Młynowa, natomiast jedna z dywizji kawalerji bolszewickiej, korzystając z luźnego ugrupowania naszych oddziałów przedarła się na tyły naszych wojsk. Oddziały napadły w rejonie Radziwiłowa na nasze tabory i szpitale.

Cały dzień wczorajszy nieprzyjaciel atakował gwałtownie nasze pozycje pod Wołoczyskami i Frydrychówką, wprowadzając do akcji kilka pułków piechoty i jazdy, znaczną ilość artylerji i 5 pociągów opancerzonych. Pięciokrotne ataki nieprzyjacielskie po bohaterskiu odpart 53 pułk piechoty. Z obu stron znaczne straty.

Na południe od tego rejonu bolszewikom udało się sforsować Zbrucz w okolicy Sidorowa. Obecnie wre tam zacięta walka.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego

Kuliński, generał ppor.

Nie damy ziemi...

Odezwa gen. Hallera do włościan.

WARSZAWA, 20 lipca (PAT). Inspektor generalny armji ochotniczej generał broni Józef Haller wydał następującą odezwę: Odezwa do braci włościan Kółkowców! Czy wiecie wy bracia Kółkowcy, że wróg wolności Polski zagraża? Czy wiecie wy, że Wilno zajęte przez nieprzyjacielskie wojska, że zagrożony Lwów, a gdy Lwów padnie na oścież wrota do Warszawy otwarte. Znacie mnie jako Kółkowca, który was zachęcał w czasie pokoju do jednoczenia się w kooperatywy wiejskie. Znacie mnie jako inspektora z wykładów na kursach rolniczych, hodowlanych i mleczarskich. Znacie mnie, jako organizatora legjonów i znacie mnie, jako generała wojsk polskich. Patrzcie więc wraz ze mną w oczy niebezpieczeństwu i brońcie matki Ojczyzny.

Brońcie ziemi waszej, brońcie chat waszych i mienia i ognisk waszych i życia waszych rodzin i czci waszych kobiet i wiary świętej. Wprawdzie macie obecnie żniwa. Piękne plony zebrać muscie, ale gdy wróg zagraża i gdy strzecha nad głową się pali, wtedy rzucasz wszystko i bierzesz kubeł wody, by ogień ugasić. Otóż i teraz strzechy nasze na kresach w ogniu wojny i zniszczenia, a bolszewicy nie oszczędzają nikogo, kto Polak i chrześcijanin. Niechaj zostaną w domu starsi gospodarze i kobiety, a młodzi waszej dajcie broń w ręce, by broniła wolności Polski.

Podpisano: Józef Haller, generał broni, inspektor generalny armji ochotniczej.

Odezwa Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa.

WARSZAWA, 20 lipca. (PAT). Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa w odezwie do narodu podpisanej na pierwszym miejscu przez generała broni Józefa Hallera powiada: Jesteśmy pokoleniem, któremu przypadł w udziale zaszczytny i święty trud odbudowy gmachu, Wolnej i Niepodległej Ojczyzny i dźwignięcia jej w godzinie ciężkich doświadczeń. Obowiązku tego zrzekać się nam nie wolno składając go w ręce obce, jeżeli nie chcemy stanąć w obliczu przyszłych pokoleń jako winowajcy, którzy małodusznie cofnęli się przed koniecznością czynu.

Precz ze zwątpieniem, które serca zatruwa, które do klęski prowadzi. Jednoczyć się musimy we wspólnym wysiłku, by przyszły pokój odpowiadał godności i wielkości narodu. Wszystkie siły poruszyć i pchnąć na drogę walki z wrogą przemocą oto pierwszy obowiązek rządu i całego narodu.

Żadnego narzuconego pokoju nie przyjmie naród, gdyż czuje w sobie siłę do obrony granic i praw polskich. W tej gotowości całego narodu niech znajdą siłę i poparcie. Naczelnik Państwa i rząd polski i w niej niech czerpie moc do wytrwania walczące wojsko polskie.

Echo na Pomorzu.

TORUŃ, 20 lipca. (PAT) Ze wszystkich stron Pomorza nadchodzą wiadomości o żywiołowym ruchu, jaki wywołała wśród ludności odezwa Rady Obrony Państwa. W niedzielę odbyły się wiece manifestacyjne w Grudziądzu i Chełmnie, na których zapadły rezolucje, nawołujące do wstępowania do wojska i podpisywania pożyczki obrony państwa. Jak się dowiadujemy, podczas manifestacji w Toruniu zapisano na pożyczkę dwa i pół miljona marek.

Ofiara ziemian.

WARSZAWA, 20 lipca (PAT). Związek ziemian powiatu chełmskiego ofiarował na rzecz armji 10% najlepszych koni.

Wojskowość na pożyczkę.

KALISZ, 20 lipca. (PAT.) Oficerowie korpusu kaliskiego zobowiązali się zapisać na pożyczkę wojskową stosownie do stopnia każdy najmniej 1000 marek. W miesiącu czerwcu wpłacono: oficerowie 1 miljon 75,800 marek, żołnierze 205,600, urzędnicy 325,900, robotnicy cywilni 289,3000 mk.

—o—

Bolszewicy przekroczyli granicę Rumunji.

PRAGA, 20 lipca (PAT). Radjo. Dzienniki czeskie donoszą z Belgradu: do pogranicznych miejscowości serbskich nadeszła z Rumunji wiadomość, że oddziały bolszewickie przekroczyły granicę Rumuńską w Besarabji i wpadły na terytorjum besarabskie. Wiadomość ta wywołała w Bukareszteńskich kołach kupieckich i bankowych wielką panikę.

Pogłoski o powstaniu bolszewickiem w Niemczech.

NAUEN, 20 lipca. (PAT.) Radio. Niemieckie pisma mieszczańskie donoszą o tajnej organizacji lewicowych radykałów w Hamburgu mającej na celu wywołanie zbrojnego powstania. Lewicowi radykali chcą pozyskać dla swych przedsięwzięć wojskowych kierowników. Plan zamierzonej walki ma być wypracowany przez specjalny komitet dla przygotowania niemieckiego powstania. Kierownictwo wojskowe ma pozostawać w ręku cudzoziemca, który walczył już u bolszewików rosyjskich.

Berlińska organizacja bojowa przygotowuje się do intenzywnej pracy werbunkowej dla Reihswery, do której ma się zgłosić jak największa ilość bezrobotnych rewolucjonistów.

Obecnie wdrożone śledztwo w sprawie hamburskich i berlińskich zajść, wydobyło na jaw szereg faktów. Prasa socjalistyczna uważa wiadomości podane przez prasę mieszczańską za przesadzone.

Gen. Wrangel nie odda Krymu bolszewikom.

WARSZAWA, 20 lipca. „Times" donoszą, iż gen. Wrangel na wiadomość o propozycji rozejmu oświadczył, że pod żadnym warunkiem nie dopuści, by ludność krymska stała się pastwą bolszewików.

Krasin udał się do Londynu.

CHORSEA, 20 lipca. (PAT) Radjo. „Evening Standard" dowiaduje się, że Krasin wyjechał wczoraj z Moskwy do Londynu, aby podjąć na nowo rokowania w sprawie nawiązania stosunków handlowych między Anglją a Rosją sowiecką. Krasinowi towarzyszy 2 czy 3-ch rzeczoznawców gospodarczych i w ich liczbie Kamieniew, który ma brać udział w rokowaniach.

Konflikt włosko-serbski.

BELGRAD, 20 lipca. (PAT.) Havas. Zajścia w Spalato i Tryjeście zwłaszcza rozgromienia konsulatu wywołały w Serbji nastrój nadzwyczaj groźny dla Włoch. Rząd Jugo-Słowiański stara się wpłynąć uspakajająco na opinję publiczną. W wywiadzie prezydent Rady ministrów wyraził ubolewanie z powodu naprężenia stosunków między Jugosławją a Włochami i oświadczył, że będzie nalegał na mocarstwa sprzymierzone, aby jak najrychlej uregulowały granicę między temi państwami. Rząd usiłuje zachować przymierze zawarte przed wojną. Serbja uważa się stale za państwo sprzymierzone z Włochami.

Rezultaty konferencji w Spaa.

NAUEN, 20 lipca (PAT) Radjo. Niemiecka delegacja przybyła do Berlina w niedzielę. Gabinet odbył posiedzenie przy współudziale ministrów, którzy powrócili ze Spaa. W poniedziałek i wtorek zostaną złożone w gabinecie oświadczenia o rezultacie konferencji w Spaa. We wtorek odbędzie się posiedzenie wydziału parlamentarnego dla spraw zagranicznych, zaś we środę wspólne posiedzenie wszystkich prezydentów ministrów, a we czwartek obradować będzie rada gospodarcza o kwestjach gospodarczych.

Strajk w Czechach.

NAUEN, 19 lipca (PAT). Radjo. Z powodu niedostatecznej aprowizacji, robotnicy w północnych okręgach przemysłowych Czech ogłosili strajk generalny. Do strajku przyłączyła się Praga.

Gabinet węgierski.

BUDAPESZT 20 lipca. (PAT). — WBK donosi: Przesilenie gabinetowe zostało zakończone. Lista gabinetu jest następująca:

Prezydent—Teleky, sprawy wewnętrzne—Ferdinandi, Obrona krajowa—pułk. Szreter, finanse—Koranyi, sprawiedliwość—Tsaczanyi, oświata—Haler, handel—Roubinek, aprowizacja—Szabo, dobroczynność publiczna — Nageatat, mniejszości narodowe—Bernard, tekę ministra spraw zagranicznych obejmie prowizorycznie—prezydent ministrów, a ministerstwo rolnictwa—minister handlu.

Pogrzeb oficera polskiego w Berlinie.

BERLIN, 20 lipca (PAT). Radjo. — Wczoraj odbył się tu pogrzeb porucznika Pyrzakowskiego oficera wojsk polskich, który padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. W pogrzebie wzięła udział liczna tutejsza kolonja polska z posłem Szebeko na czele.

Olbrzymia eksplozja.

NAUEN, 20 lipca. (PAT.) Radjo. Skutkiem samozapalenia się rakiet świetnych, które spowodowało wybuch 12 bomb lotniczych, nastąpiła olbrzymia eksplozja w 300 drewnianych barakach, w których mieściły się składy amunicji i parku artylerji jednej z niemieckich armji w zagłębiu Saary. Wszyscy mieszkańcy okoliczni uciekli obawiając się wybuchu wielkiej ilości granatów gazowych. Pracę ratowniczą sprowadził 135 pułk francuskiej piechoty. 200 wagonów kolejowych przygotowano, aby w razie potrzeby można wywieść ludność.

Wypadki w Irlandji.

BERLIN, 20 lipca. (PAT). Radjo. — Z Dublina donoszą pod datą 19 b. m. 40 synfeinistów napadło w sobotę na [illegible] kursującą między Donaghooro i [illegible] i zrabowało korespondencje przeznaczoną dla policji i wojska.

—o—

Ze stolicy i z kraju.

Ataki endecji celem zdobycia najwyższych stanowisk w państwie.

LWOW 20 lipca. „Gazeta Lwowska“ donosi z Warszawy:

Na wspólnem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych i wojskowych pod przewodnictwem p. Daszyńskiego zdawali sprawę gen. Haller i Sosnkowski i minister Sapieha, poczem wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos Poniatowski, Głąbiński, Czerniejewski, Dubanowicz, Załuska, Anusz oraz Sosnkowski i Haller.

Wobec tego, że do głosu zapisanych było jeszcze więcej mówców, posiedzenie odroczono do przyszłego tygodnia.

P. Załuska w imieniu endecji postawiła wniosek, zmierzający do zmiany osób na naczelnych stanowiskach wojskowych, nie wyłączając naczelnego dowództwa.

Intencją endecji było zaszachować Naczelnika Państwa co było bardzo widoczne mimo zapewnień p. Głąbińskiego że „na porachunki jeszcze nie przyszedł czas“.

Wniosek endecki, a szczególne gwałtowne i nieprzyzwoite napaści p. Załuski nie pozostawiały żadnej wątpliwości, że endecja również rozpoczęła atak celem zdobycia najwyższych posterunków w Rzeczy P.

Wnioskowi endecji p. Anusz przeciwstawił wniosek, domagający się wybrania komisji sejmowej celem przeprowadzenia surowego śledztwa, co było powodem obecnego naszego położenia militarnego.

Dyskusja, początkowo rzeczowa, po przemówieniu p. Załuski przybrała ton jątrzący, polemiki osobistej.

Niemcy w konwencie senjorów.

WARSZAWA, 20 lipca (PAT). Dziś na konwencie seniorów zgodzono się, aż do odwołania udzielić posłom niemieckim do sejmu, jakkolwiek nie rozporządzają oni kwalifikowaną liczbą głosów i prawa reprezentacji w konwencie seniorów.

Konfiskaty.

WARSZAWA, 20 lipca (PAT). Z rozporządzenia komisarza rządu na miasto Warszawę, odbitka z numeru 29 tygodnika „Rozwój“ z dnia 17 lipca r. b. pod tytułem „Solidarna odpowiedzialność żydów“ za podburzenie do nienawiści pomiędzy poszczególnemi grupami społeczeństwa skonfiskowano. Broszurę pod tytułem „Sprawozdanie pierwszego kongresu klasowego związków zawodowych odbytego w dniach 14 do 16 maja 1920 roku w Warszawie również skonfiskowano i wydawcę internowano.

—o—

Nowy ustrój władz szkolnych.

W nr. 60 dzien. ustaw (poz. 804) ogłoszono nowy „tymczasowy ustrój władz szkolnych“. Polega on w następujących zasadach: 1) Kierownictwo i nastrój zwierzchni nad wychowaniem publicznem sprawuje minister wyznań relig. i oświecenia publ. 2) Dla celów administr. państwo dzieli się na okręgi szkolne. 3) na czele okręgu stoi kurator okręgu szkolnego, do którego należą: a) administracja, opieka i kontrola nad instytucjami wychowaw. i oświatow.; b) rozstrzyganie odwołań od orzeczeń i zarządzeń podległych władz i urzędów; c) mianowanie pewnych kategorji personelu szkolnego oraz członków Rad szkolnych pow.; d) przenoszenie w stan spoczynku. 4) Do współdziałania z kuratorem może być powołana Rada szkolna okręgowa. 5) Istniejące Rady szkolne okręgowe otrzymują nazwę Rad szkolnych powiatowych. 6) Zależność władz i urzędów szkolnych od organów administracyi politycz. znosi się.

—o—

Składajcie sprzęt saperski!

Od D-twa O. r. Gen. otrzymujemy prośbę o zamieszczenie następującego wezwania:

Wobec wielkich potrzeb, związanych z akcją obrony Państwa i dla skutecznego odparcia zagrażających niepodległości naszej hord moskiewskich, D. O. Gen. Łódzkiego wzywa wszystkich obywateli do dobrowolnego składania na potrzeby armji narzędzi saperskich, drutu kolczastego i wogóle przedmiotów wojskowego pochodzenia lub mogących mieć zastosowanie w wojsku.

Wyszczególnione przedmioty składać należy: W Łodzi Składy Inżynierji, Nowa nr. 5, Kancelarja Szefa Inżyn., Piotrkowska 91, Magazyn Komp. Szkolnej, Konstantynowska 62.

W Sieradzu: Skład Inżyn.; w Kaliszu: Komenda Placu; w Łowiczu: Oficer Placu; w Łęczycy: Oficer Placu; w Kole: Składy Inżyn.; w Koninie: D-two Garnizonu; w Włocławku: D-two Garnizonu.

W innych miejscowościach na najbliższych posterunkach żandarmerji.

Na zgłoszone przedmioty wydawane będą kwity.

W myśl potężnego hasła: „Wszystko dla frontu!“, pod którem dziś żyje i pracuje cała Polska, składajcie natychmiast przedmioty zaopatrzenia armji! Nie narażajcie się na hańbę przymusowych rekwizycji, które będą stosowane w wypadkach rozmyślnego ukrywania potrzebnych dla wojska zapasów!

—o—

Przeciw znęcaniu się nad zwierzętami.

Napływają do nas liczne głosy, skarżące się na nieludzkie obchodzenie się woźniców z końmi. Przed wojną istniało na gruncie łódzkim Tow. opieki nad zwierzętami, które mimo swej moskiewsko-policyjnej marki spełniało jako tako swe zadanie. Dziś brak takiego towarzystwa daje się mocno odczuwać. Nawał prac daleko ważniejszych nie pozwala dziś społeczeństwu zająć się tą sprawą. Nie powinniśmy się jednak obojętnie przypatrywać katowaniu zwierząt. Mówią nam, że policja nasza, tłumacząc się brakiem odpowiednich rozkazów, nie chce okrutnych furmanów należycie karać. A przecież zarówno policja moskiewska, jak i okupacyjna czyniły to. Czyżby nasza policja była gorszą, mniej miała w sobie poczucia ludzkości. Dla spełnienia humanitarnego uczynku nie potrzeba aż specjalnych rozkazów! Należałoby zwłaszcza zwrócić uwagę na właścicieli resorek w okolicach podmiejskich.

—o—

Odpowiedzi Redakcji.

Ob. A. Koral z Konstantynowa. Oburzenie Wasze całkowicie podzielamy. List doręczyliśmy posłom Fichnie i Tomczakowi.

Wiadomości giełdowe.

20 lipca 1920 r.

Ruble carskie a 100	820
„ „ 500	340—322
Ruble dumskie a 1000	74—71
Ruble dumskie a 250	58.50—52
Franki franc.	14.80—15—14.85
Funty szt.	690
Dolary St. Zjedn.	165.12 i pół—167—166
Dolary Kan.	135.75—141—137
Czeki na Paryż	13.85—13.92 i pół
„ „ Szwajcarję	31
„ „ Londyn	656—648—658
„ „ Nowy Jork	165—164
„ „ Berlin	448—451—447

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

W... Okręgowy N.
Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8.
Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ